Nr. 157 Piątek 11 lipca 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego **8 h.**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h

Skład sejmu.

Po wyborach do sejmu, które wywoływały tylko oburzenie wyborców, możemy dziś już zestawić ostateczny układ stronnictw sejmowych. Są to już tylko poszarpane kawały dawnych wielkich grup politycznych.

Sejm będzie się składał z następujących grup i grupek:

Polacy:

40 centrowców i autonomistów
11 narodowych demokratów
8 klerykałów chłopsko księżych
20 demokratów
19 konserwatystów krakowskich
15 ludowców
4 dzikich (z tych 1 Niemiec Hempel)

Razem 117 polskich posłów.

Rusini:

31 Ukraińców
1 moskalofil

Razem 32 ruskich posłów.

Nadto liczy sejm 12 wirylistów:
5 biskupów rzymskich (1 Ormianin)
3 biskupów grecko-katolickich
1 prezes Akademii
2 rektorzy uniwersytetów
1 rektor politechniki.

Na 161 członków sejmu, wrogowie reformy wyborczej mają głosów:
6 wirylistów
40 autonomistów
11 endeków
8 klerykałów

Razem 65 głosów.

To znaczy, że bez ich zgody o żadnej reformie ustaw zasadniczych sejmu nie może być mowy! Wrogowie reformy mają większość polskich głosów. Dopiero zatem wraz z Rusinami może mniejszość polska myśleć o walce jakiejkolwiek z większością reakcyjną. Ale na to ma tu większość radę: okrzyczy mniejszość za zdrajców narodu i zapędzi ją w kozi róg!...

Większość polska jest przytem mniejszością sejmu, z czego wypłynie takie bezhołowie i taka demagogia „narodowa“, używająca bogato nienawiści przeciw Rusinom, że sejm galicyjski będzie wydany na łup zamętowi i przygotuje drugie wybory, przy których Rusini zyskają dalszych dziesięć mandatów i sami, własną mocą wezmą sobie 27% mandatów, których im nie chcieli dać podolacy i endecy!... Koszta zwycięstwa Rusinów zapłaci jednak naród polski, który obsiadły pasorzyty szlacheckie i klerykalne. Z jednej strony będzie zwarty naród ruski, z drugiej poszarpany w strzępy partyjne naród polski, dźwigający tuziny posłów, którzy mandaty zrabowali oszustwem, kiełbasą czy nadużyciem religii...

Wspaniałe zaiste owoce wydaje polityka endeckich moskalofilów w Galicyi. Żaden satrapa carski nie potrafiłby nas w kraju samorządnym tak zmiażdżyć i sparaliżować, jak ta partya „prawdziwych Polaków“ zmiażdżyła i rozbiła naród nasz w kraju, gdzie mamy większość ludności i nibyto rząd w swoim ręku!

Chyba ogień i żelazo kiedyś te straszne rany leczyć będą musiały, bo na dzisiaj nie widać najlżejszego nawet drgnienia sumień tych Targowiczan polskich XX stulecia...

Za 24 godzin.

Za 24 godzin — powiedział generalissimus bułgarski, Radko Dimitrejew — rozstrzygnie się los kampanii bułgarsko-serbskiej. Byłby już rzeczywiście czas najwyższy, gdyż dywersya rumuńska staje się z każdym dniem aktualniejszą.

Rumunia zaczyna już, mimo pośrednictwa Austryi, przesuwać swe dywizye ku Dunajowi, a przejście go i wkroczenie do Bułgaryi nie spotka się ze znaczniejszym oporem, gdyż Bułgarzy zupełnie ogołocili tę granicę, potrzebując każdego żołnierza i każdej armaty do walki z Serbami. A trzeba pamiętać, że Rumuni po przekroczeniu Dunaju mają wolną i niedaleką drogę do Sofii, a z chwilą zajęcia stolicy los Bułgaryi byłby przypieczętowany.

W przewidywaniu tego Bułgarzy prą do rozstrzygnięcia z Serbami, jako z głównym przeciwnikiem, podczas gdy Greków uważają za drugorzędnych przeciwników i pozwalają im odnosić łatwe zwycięstwa, prawdopodobnie nad — pustą przestrzenią. Bułgarzy, odesławszy 3 dywizye z południowego terenu wojny do Macedonii, pozostawili przeciw Grekom tylko 2 dywizye, które wobec 9 dywizyi greckich zachowują się defenzywnie, cofając się przed przewagą.

Prawdopodobnie generał Iwanow pozwoli Grekom ścigać się aż do doliny rzeki Strumy, a tymczasem zapadnie już decyzya w walce z Serbami. Wówczas kilometrowe sprawozdania greckie o zwycięstwach będą trochę inaczej brzmiały.

W walkach z Serbami, jak twierdzi sprawozdawca wojskowy „N. Fr. Presse“, żadna stro-

KNUT HAMSUN.

RULETA.

2

(Ciąg dalszy).

Powszechnie było wiadomem, że był przyjacielem księcia i miał dwa wysokie ordery, które jednak rzadko nosił, bo i tak ukazanie się jego osoby wzbudzało szacunek. Jeśli do kogoś się odzywał, to ten ktoś zdejmował kapelusz i odpowiadał.

W hotelu, gdzie zażądał szklanki wina, rozglądał się po tym tłumie ludzi, który go aż dotąd odprowadził. Dla wszystkich kazał też coś podać, a jakąś dziewczynę małą wywołał nawet z tłumu i dał jej własnoręcznie złotą monetę. Ale dziewczę to nie było znów tak małe, ani też miało mniej niż szesnaście lub siedmnaście lat.

Nagle odezwał się:

— Gdzież jest ruleta? Chciałbym tam pójść.

Paweł, ucieszony zamiarem ojca, poszedł naprzód po schodach na górę, prowadząc ojca do sali gry. Wszyscy podążyli za nim.

Na górze przyjęto go z honorami. Gra była w pełnym ruchu, ogromnie ożywiona; ciemno-włosy pan, którego służący księciem tytułował, zrobił miejsce obok siebie wielkiemu panu z Sinwary.

W tej właśnie chwili krupier zawołał:

— Trzynaście!

Zgarnął grabkami pieniądze.

Pieniądze leżały w stosach, mnóstwo złotych monet, kupy całe srebra i stosy banknotów — wszystko znika w żelaznej szufladzie banku pod stołem. I na nowo obstawiają ludzie ruletę, spokojnie i cicho, jakby się nic nie stało. A przecież ta trzynastka była dla nich ogromną przegraną. Nikt nic nie mówi, gra idzie dalej, koło się toczy, coraz wolniej, staje: znowu trzynaście!

— Trzynaście! — woła znów krupier i zgarnia pieniądze.

Dwie te wygrane wzbogaciły go o wiele złota. I znów obstawiają gracze ruletę, a książę rzuca na stół garść banknotów, nie licząc ich wcale. Nikt nie mówi ani słowa, cicho jest dokoła, jeden ze służących w podnieceniu trącił szklanką o stół i tylko ten dźwięk szkła zawtórował szemraniu koła ruletowego.

— Objaśnij-że mi tę grę — odezwał się pan z Sinwary.

Paweł, znający zasady i tajemnice rulety znakomicie, począł ojca objaśniać. Stary całą swą uwagę poświęcił księciu.

— On się zrujnuje! — mówił raz po raz. I jakby to jego były pieniądze na stole, poruszał się niespokojnie na swem krześle.

— Książę nie zrujnuje się wcale — odpowiada syn. — On gra tylko wygraną z dzisiejszego dnia. Umie grać.

Istotnie tak się rzecz miała. Książę dużo wygrał. Koło jego krzesła stał wciąż służący, który podawał mu wodę, podnosił chusteczkę, kiedy ją upuścił, słowem, był na wszelakie drobne usługi pod ręką, aby potem po skończonej grze otrzymać suty napiwek.

Obok niego stał wysoki, blady, ciemno włosy Rumun. Gra o życie. W ostatnich dwóch grach, kiedy wyszła trzynastka, przegrał dużą sumę, stawiając na własną pojedynczą liczbę. Stoi on tuż za panem z Sinwary i wyciąga ramię poprzez niego, kiedy kładzie swoją stawkę. Ramię to drży.

— Ten młody człowiek zgubiony! — mówi pan z Sinwary.

A syn potwierdza:

— Tak, zgubiony.

— Proś go, żeby przestał — mówi dalej ojciec. — Powiedz mu to odemnie. Czekaj, sam to uczynię.

Na to odparł syn, że nie wolno tu udzielać rad, tak samo jak nie wolno siedzieć tu tylko jako widz.

Ojciec spojrzał na niego zdziwiony. Nie rozumie, że w Pawle wre już ochota do gry.

— Przecież tu tyle osób stoi, które nie grają — odpowiada.

— To są gracze, którzy czekają swej kolei — kłamie Paweł.

Pan Sinwara z wielką ostrożnością wydobył swój portfel.

— Więc graj — rzekł — graj trochę, pokaż mi, jak się to robi. Tylko nisko, nie niebezpiecznie.

Ale już za chwilę schwycił syna za ramię i zażądał wyjaśnienia co do tej szczególnej trzynastki:

— Czemu trzynastka wyszła raz po raz? Czy to nie oszustwo krupiera? Powiedz mu to!

(Ciąg dalszy nastąpi).

»SZATNIA« Spółka z ogr. odpowiedzialnością
Kraków Sławkowska 14 Nr. telef. 2534.
Poleca na sezon wiosenny obficie zaopatrzony skład konfekcyi męskiej
Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące
Ceny nader niskie

Bank Przemysłowy dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krak.
Filia w Krakowie.
Telefony nr 2377 (Dyrekcya), 92 (Kantor wymiany), 2540 (Kompt. i dział towarowy). Kasy otwarte od 9—1 i 3—5 z wyj. niedziel i świąt.

Zakład centralny we Lwowie.
Kapitał akcyjny Kor. 10,000.000.

Wszelkie transakcye bankowe. Finansowania przedsiębiorstw przemysłowych. Akredytywy na miejscu krajowe i zagraniczne.

Wkładki na książeczki i na rachunek bież. za korzystnem oprac. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Oddział Towarowy poleca Węgiel z kopalni krajowych i górnośląskich. Cement z fabryki Górki koło Siersza. Szamoty z fabryki w Skawinie.

na nie odniosła dotąd decydującego sukcesu.— Wszystkie dotychczasowe walki, od 30 czerwca toczone nad Bregalnicą, miały jeden tylko ważniejszy epizod, mianowicie zniszczenie serbskiej dywizyi Timoku w dniu 4 bm. — Pozatem ani Serbom nie udało się przenieść teatru wojny do Bułgaryi, ani Bułgarom dotąd nie powiódł się ruch oskrzydlający armię serbską. Ruch ten, uważany przez wodzów bułgarskich za decydujący, jest dopiero w toku, dotychczasowe rezultaty częściowe są dla Bułgarów pomyślne, o ile prawdą się okaże, że — jak donoszą z Sofii — zajęli Vranię i Kujacevacz i częściowo otoczyli Pirot. Z drugiej strony Serbowie donoszą, że zajęli Istip, co równałoby się przełamaniu centrum bułgarskiego.

Obecna sytuacya na macedońskim terenie jest następująca: Serbowie zajmują ogromne półkole od Köprüli (Veles) przez Istip, Koczanę, Egri Palankę, mając Skoplje i Kumanowę na tyłach; razem stoi w tej linii 7 dywizyi i rezerwy przypuszczalnie w wysokości 20.000 ludzi. Naprzeciw stoją Bułgarzy w froncie od Wardaru do Egri Palanka w sile 6—7 dywizyi, wliczając już dywizye, przysłane z południa z armii Iwanowa.

Tu więc na razie jest główny plac boju, dopóki Bułgarom, idącym od północy, nie uda się zająć armii serbskiej tyłów i przez zagrożenie jej linii odwrotu na Skoplję i Kumanowę zmusić Serbów do zmiany frontu z obecnego na wschód na zachodni i północny. Aby do takiej zmiany nie dopuścić, względnie, aby Serbów wziąć we dwa ognie: od Egri Palanka i od Pirotu Vranii — to jest cel strategii bułgarskiej, na którą generał Dimitrejew wskazuje.

Bądź co bądź — Serbowie okazali się niezwykłymi przeciwnikami, a rachuby ich wodza Putnika były trafne; tylko, że rachuby te pokrzyżował jeszcze przebieglejszy Iwanow. Putnik kombinował, że ma pewne połączenie z Grekami, a wtedy wezmą Bułgarów we dwa ognie: od południa i od zachodu, tak, że uda się wkroczyć do Serbii i uniemożliwić ofenzywę bułgarską na Zajecar—Pirot—Nisz. Plan ten zniweczył Iwanow przez to, że, przerwawszy połączenie Greków z Serbami, potraktował Serbów z lekceważeniem, pozwolił im na posuwanie się naprzód, a sam znaczną część swej armii posłał na pomoc nad Bregalnicę.

Niewątpliwie król Ferdynand, dowiedziawszy się o tej akcyi Iwanowa, miał powód płakać z radości.

Na razie jednak ten genialny szach strategiczny nie przyniósł spodziewanego rezultatu o tyle, że Serbowie — po utracie dywizyi Timoku — zdołali innemi siłami wypełnić lukę w swem prawem skrzydle i znowu staczają frontowe walki na całej przestrzeni. Rozstrzygnięcie więc musi przyjść albo od północnej grupy bułgarskiej, albo przez wyparcie Serbów z pozycyi Istip—Koczana.

Echa wyborów.

Oryginalne fakty. Mąż zaufania P. P. S. D. przy wyborach ostatnich w sekcyi ósmej donosi nam o dziwnych wprost zdarzeniach i cudach, które objawiły się w czasie skrutynium. Z obszernego sprawozdania, wymieniającego wspaniały szereg hyen i oszustów wyborczych, głosujących na cudze legitymacye, wyjmujemy zajmujący epizod końcowy. Wedle zapisków męża zaufania oddano do godziny piątej po południu głosów 487, z tego 119 na tow. Daszyńskiego, a 48 na tow. dra Drobnera.

A teraz skrutynium!

Przewodniczący sekcyi bierze w ręce jedną listę głosujących, do drugiej listy nikomu zajrzeć nie pozwala; sam umieszcza się na krześle pomiędzy oknem a stołem tak, że do niego dostęp jest trudny i zaczyna się czytanie. Inny członek sekcyi, nieobeznany zapewne jeszcze z wyborami, chciał umieścić się za plecami odczytującego, ale został sromotnie odpędzony. Dwóch członków komisyi daje kreski odczytywanym wyborcom. Wynik pierwszego skrutynium:

Bandrowski	327	Bujak	59
Federowicz	346	Drobniak	57
Leo	425	Piwocki	64
Srokowski	309	Stroński	57
Daszyński	140		
Drobner	61		
Gramatyka	27		
Żeleński	1		

Zażądano podpisania wyniku skrutynium przez komisyę wyborczą. Lecz tu zaszedł nieoczekiwany zwrot. Mąż zaufania P. P. S. D. odrzucił ze wzgardą zaofiarowany mu ochłap z głosów wszechpolskich, zakwestyonował cały akt odbytego skrutynium i odmówił podpisania protokółu.

Partya wszechpolska nie miała w tej komisyi męża zaufania. Musiano na nowo przeprowadzić skrutynium. Wynik powtórnego skrutynium:

Bandrowski	313	Bujak	98
Federowicz	290	Drobniak	95
Leo	382	Piwocki	89
Srokowski	309	Stroński	100
Daszyński	114 (!)		
Drobner	46		
Gramatyka	28		
Kwaśny	3		
Żeleński	1		

Że końcowe uwagi męża zaufania nie brzmią dla ustawy obecnie obowiązującej pochlebnie, to jest całkiem zrozumiałe.

* * *

Z Gorlic piszą nam:

Dzień 3 lipca był u nas dniem pogromu endeków — stanowczego odparcia wszechpolsko-klerykalnej nawały, która z siłą żywiołu zda się ogarnęła miasto. Był to porachunek niewidziany dotąd w dziejach naszego miasta, śmiałe, stanowcze wystąpienie mieszczaństwa polsko-żydowskiego zaimponowało nawet klerykałom.

Mimo rozpętania najniższych instynktów — agitacyę kleszą od domu do domu — od dewotki do dewotki, w czem celowali specyalnie wikarzy, mimo tysiące koron wydanych na piwo, wódkę i głosy, uzyskała spółka wszechpolsko-klerykalna w naszem mieście całe 11 głosów mieszczańskich.

Na dziewięćset kilkadziesiąt wyborców głosowało 881, a z tego otrzymał dr German 800, a dr Baranowski 80 głosów (w Gorlicach samych). Wśród tych 80 głosów wszechpolskiej wielkości było 69 głosów urzędniczych—inteligenckich, łącznie już z głosami zwarcie skupionego duchowieństwa. A cały zysk nagonki, cały połów agitacyi ohydnej i plugawej, nie przebierającej w środkach, plon tej niecnej, korupcyjnej kampanii stanowiły 11 głosów wymuszonych, wyłudzonych na biednych kobietach, kupionych u najciemniejszej masy przedmieścia.

Ogół mieszczaństwa plunął na tę klerykalną, sprzedajną robotę Judasza, tylko hyeny się obłowiły, napchawszy grubo kieszenie, a urzędnicy i inteligencya zbłaźnili się, jak zwykle u nas.

A trzeba było widzieć te przygotowania, aby ocenić klęskę i ból kleru. Od rana stali księża na warcie na sali wyborczej i notowali każdy głos katolicki, oddany kandydatom. Na przemiany coraz to inna trójka księży strażowała, ciągnęła baby do komisarza po legitymacye, zbierała pełnomocnictwa i głosowała zawzięcie. A na przekór im poszło całe mieszczaństwo katolickie, mimo mobilizacyi wszystkich sił reakcyjnych i przybycie... aż samego Wierczaka redaktora „Ojczyzny“.

Wszystko nauczycielstwo z wyjątkiem starej, zdewociałej dyrektorki głosowało za blokiem i reformą wyborczą, prócz tego cały urząd podatkowy. Reszta urzędników z małymi wyjątkami poszła na lep obiecanek wszechpolskich.

W Jaśle hulała czerń endecka, nie dopuszczono przeciwników do sali wyborczej, ratowano na gwałt „godność narodu“ i tymi wysiłkami osiągnięto 629 głosów dla dra Baranowskiego, a 181 dla dra Germana.

Razem dostał dr German 981, zaś dr Baranowski 709 głosów.

Rachunek ten wykazuje gwałtowność tej agitacyi. Przeszło 90% wyborców głosowało — w Gorlicach samych zaś około 95%. Sami klerykali zlękli się burzy, którą rozmyślnie wzniecili. Agitator ich prof. Mędrala został na dwa dni przed wyborami za swe oszczerstwa wypoliczkowany przez profesora H., zaś w dniu wyborczym wypisał mu tosamo na gębie tow. Górski, koncypient adwokacki.

P. Mędrala zaraz po wyborach wyjechał z miasta naszego, przeklinając zapewne wszystko, co wszechpolskie. Były i komiczniejsze sytuacye wyborcze.

Afisze za drem Baranowskim podpisali między innymi dyrektor gimnazyum tutejszego dr Szczepański i radca, naczelnik sądu dr Kalczyński, rozumie się, takie szczere, swojskie „obywatelsko-katolickie“ afisze.

W dzień wyborów zaś wstrzymał się dr Szczepański zupełnie od głosowania (też bohater!), a p. dr Kalczyński utrzymywał, że podpisano go bez jego wiedzy.

Poczciwi zaś profesorowie gimnazyalni, którzy szli za swym dyrektorem, stanęli w świętem oburzeniu, że ich tak wykiwano. Próbują teraz klerykali urządzać „bojkoty towarzyskie“, ale mało to kogo obchodzi, bo na pogrzeby i wesela i tak pójdą, gdy się im zapłaci, a do szczytnych rozmów naukowych i tak się nigdy nie nadawali. Na tym punkcie, z wyjątkiem ks. Świeykowskiego, tworzą „plebem ignorantem et obscurum“.

Ks. Świeykowski zaś szarpie się niepotrzebnie. „Podolska“ polityka, twardo konserwatywna dobra jest dla dworów pańskich, dla szlagonów i ich fagasów, ale obcą jest mieszczaństwu obu wyznań. I szkoda bić głową o ścianę z rozpaczy z powodu „bezbożności“ miasta, nie pomogą tu żadne wyklinania i oburzania się. Niech lepiej zapamięta sobie ks. dobrodziej, że był niedawno w oczach tych urzędników i inteligentów „żydowskim księdzem“, „radnym z woli żydów“, że plwano na niego wtedy, gdy chciał być, jak zawsze uczciwym i śmiałym. I niech pomni, że dziś mieszczanie polscy i żydowscy idą razem obok siebie w zgodzie, a on poszedł z urzędnikami i „inteligencyą“ przeciw nim. Na takiej służbie zaś traci się i myśl jasną i poczucie godności.

Przegląd polityczny.

Jeszcze głos polski w sprawie etatów chełmskich. O przebiegu obrad w sprawie etatów chełmskich, pisze „Dziennik Petersburski“:

„Nie bacząc na wysiłki prawicy i nacyonalistów, rano los projektów chełmskich wisiał na włosku, dzięki zgodnej i jednolitej akcyi opozycyi... Chodziło zaledwie o 6—7 głosów październikowców, którzy przyłączając się do opozycyi i uczestnicząc wraz z nią w demonstracyjnym „exodusie“, mogli zerwać „quorum“ (komplet) i uniemożliwić dalsze obrady... Październikowcy jednak postąpili wręcz odwrotnie i gdy nadeszła chwila decydująca, zjawili się w sali w potrzebnej ilości, aby ocalić imprezę nacyonalistyczną... Trzeba podkreślić, iż na czele tej akcyi ratunkowej, mianowicie w liczbie 7-miu ratujących „quorum“, był i p. Niekludow i nawet poseł Aleksiejenko... Na tle tej pomocy październikowców jeszcze wyraźniej zarysowuje się postępowanie opozycyi, w imieniu której już w piątek wieczorem poseł Niekrasow czynił wszelkie próby legalnej obstrukcyi, aby odwrócić od Polski nowy cios nacyonalistyczny.

Do tej akcyi, obmyślonej bardzo zręcznie, przyłączyli się wczoraj i p. Jefremow w imienui

Co chwalą gospodynie?



Środek, który pranie bielizny robi zabawką! Nic innego tak dobrze nie działa, jak proszek do prania „Pochwała gospodyń“. Kto w tym proszku bieliznę namoczy przez noc, oszczędzi sobie pracy o połowę; kto zaś bieliznę jeszcze raz przepierze mydłem Schichta, nie potrzebuje się wcale nadwyrężać.



postępowców, i p. Kierenskij w imieniu trudowików, i p. Czcheidze w imieniu socyalnych demokratów.

Akcya ta miała pewien skutek — i uwieńczyłby ją nawet pomyślny wynik, gdyby nie... jak to wskazaliśmy wyżej, zachowanie się październikowców — i to tych, którzy uważani są za najporządniejszych.

Losy projektów chełmskich w związku z losami samorządu są jeszcze jedną wskazówką, jak ostrożnym trzeba być w swych „miłościach i zerwaniach politycznych."

Nierozstrzygnięte walki.

Wiadomości z terenów walki w Macedonii i koło Salonik brzmią rozmaicie, stosownie do źródła, z którego wyszły. Bułgarzy zapewniają, że wiadomość o zajęciu przez nich Kniażevacza, a więc na tyłach armii serbskiej, jest prawdziwą, że gwałtownymi marszami idą doliną Morawy ku Niszowi i że Serbowie w popłochu uciekają. Natomiast Serbowie twierdzą, że nieprawdą jest, jakoby Bułgarzy zajęli Vranię, że na „Owczem Polu" Bułgarzy cofnęli się z powodu zajęcia przez Serbów Koczany i Istipu. Naturalnie Serbowie wnioskują z tego, że położenie ich jest dobre tembardziej, że w obozie bułgarskim panuje cholera. Wogóle Serbowie udają, że nie przywiązują wagi do ataku Bułgarów na Zajecar—Vranię, uważając go za „małą dywersyę".

Wedle wiadomości wiedeńskich, sprawa przedstawia się trochę inaczej. I tak donosi „Wiener Allg. Ztg." z Belgradu, że powstał tam ogromny popłoch na wiadomość, jakoby Bułgarom udało się opanować linię kolejową Vrania—Nisz i że Bułgarzy maszerują wprost na Nisz. Mimo, że dotąd nie ma urzędowego potwierdzenia tej wiadomości, uważają ją tu za prawdopodobną.

Operacye greckie postępują naprzód. Wedle doniesień z Aten, Bułgarzy cofają się z pod Seres, a Grekom mimo zniszczenia mostów udało się przejść przez Strumę. Grecy są tak pewni siebie, że mówią już o wycofaniu się całej armii bułgarskiej z tego placu wojny. W Sofii o wydarzeniach na tym terenie zachowują zupełne milczenie.

Co do stanowiska Rumunii, sytuacya nie jest jeszcze wyjaśnioną. Opozycya w Bułgaryi żąda natychmiastowego porozumienia z Rumunią, natomiast prezes gabinetu Danew jako carofil opiera się temu. Bułgarya nie chce odstąpić Rumunii żądanego terytoryum, wobec czego Rumunia zapewne wkroczy zbrojnie. To już zrobiła Czarnogóra, której rząd ogłasza buńczuczną notę o zerwaniu stosunków z Bułgaryą.

* * *

Telegramy z 10 lipca.

Serbowie się chwalą.

Wiedeń. Tutejsze poselstwo serbskie otrzymało depesze, wedle których atak Bułgarów na południe od Zajeczar skończył się zupełnem odparciem wojska bułgarskiego, które poniosło od Serbów znaczne straty. Podobnież mieli Serbowie odeprzeć z korzyścią ataki na Vlassina.

Belgrad. Serbskie biuro prasowe rozsyła informacyę, że wiadomość o rzekomem wejściu bułgarskiego wojska do Vranja pod generałem Kowaczewiczem, jakoteż o odcięciu wojsk serbskich, nie odpowiada faktom. Vranja jest zupełnie wolne. Położenie wojenne nie budzi bynajmniej obaw w obozie serbskim, ponieważ napady na Zajeczar i Knjaževacz nie dotyczą głównej armii, tylko stanowią małą dywersyę. Położenie głównej armii serbskiej oceniają bardzo korzystnie.

Zwycięstwa Greków.

Ateny. Przywiązują tu wielką wagę do wyniku bitwy pod Dojran, gdyż Bułgarzy wskutek klęski poniesionej pozbawieni są środków żywności i zmuszeni do ustępowania w górę Wardaru. Prawdopodobnie armia bułgarska będzie musiała wycofać się zupełnie z Macedonii.

Stanowisko Turcyi.

Konstantynopol. Wedle wydanego komunikatu koła rządowe są zdania, że misya Naczewicza nie może dotyczyć kwestyi opróżnienia wybrzeży Marmara i obszaru z tej strony linii Enos-Midja. Obsadzenie tych obszarów przez Bułgaryę wywołuje w Turcyi wielkie oburzenie kół cywilnych i wojskowych. Ponieważ Turcya przez to obsadzenie jest poszkodowaną, zdaje się być rzeczą pewną, że wydane będą zarządzenia, aby zająć napowrót te obszary, jeżeli Bułgarzy nie uwzględnią żądań Turcyi.

Sprzeczne wiadomości.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 10 lipca.

Przychodzące z placu boju wiadomości nie dają jasnego obrazu położenia, jednak wynika z nich, że Bułgarom zaczyna się źle powodzić. Dowodem tego jest fakt, że Bułgarya zwróciła się do wszystkich mocarstw z prośbą o pośrednictwo, tłómacząc się zarazem, że nie ona spowodowała wybuch wojny. Z prośby bułgarskiej wynika, że chciałaby ona teraz zgodzić się na rewizyę traktatu z Serbią i w tym celu odwołała się do pośrednictwa Rosyi.

Wiedeńska „Militärische Rundschau", która dotąd donosiła o ciągłych sukcesach Bułgarów, wczoraj nagle zmieniła ton. Donosi ona, że **położenie Bułgarów na głównym placu wojny i wobec armii greckiej znacznie się pogorszyło.** Wojska bułgarskie na głównym froncie i południu znajdują się w odwrocie. Część armii, pozostająca pod rozkazami generała Iwanowa, ma być **odcięta**, musi ona wykonać odwrót i grozi jej **wzięcie do niewoli.**

Z innej strony twierdzą znowu, że tak źle nie jest, że wogóle rozstrzygnięcie nie nastąpiło. Wprawdzie Bułgarom nie powiodło się wyprzeć Serbów z nad Bregalnicy, ale przywiązują znaczenie, do swego ruchu oskrzydlającego od północy. Faktem jednak jest, że Serbowie znowu zajęli Istip, a Grecy stoją już niedaleko Seres. Jeżeli uda się połączenie armii serbskiej i greckiej, to Bułgarom grozi katastrofa.

(*Telegramy własne „Naprzodu"*).

Wiedeń. „Südslavische Korresp." donosi ze źródła serbskiego, że dywizya Timoku wcale nie jest zniszczoną, zaś dywizya Morawy jest zupełnie nienaruszoną i dalej bierze udział w walkach. Serbski sztab generalny nic nie wie o rzekomych klęskach. Straty z obu stron są ogromne. Pod Istip i Krivolacz Bułgarzy zostawili na placu **10.000** zabitych i rannych, zaś **4000** rannych Bułgarów znajduje się w szpitalach serbskich. Rząd serbski naumyślnie dopuścił korespondentów wojennych, aby jako bezstronni świadkowie oceniali położenie.

Cofanie się Bułgarów.

Zemuń. Z Zajecaru donoszą, że Bułgarzy cofają się, ponosząc ogromne straty.

Ateny. Grecy postępują naprzód, wypierając Bułgarów aż do wejścia do doliny Strumy.

Aneksya serbsko-grecka.

Berlin. „Lokal-Anzeiger" donosi, że Serbia i Grecya w najbliższych dniach ogłoszą aneksyę zajętych w Macedonii terytoryów.

O. L. d'Or.

Wyprawa do Europy.

Szczegółowy opis podróży po obcych krajach pana radcy dworu Eutychiusza Terapontowicza i Olimpiady Akakiewny Krutikowów.

1)

I.

Rozdział pierwszy.

Przez długie lata Eutychiusz Terapontowicz odnosił się do „zagranicy" z pewnego rodzaju pogardą.

— Wielkie mi rzeczy, wykształcenie i kultura! — mawiał ze zjadliwym uśmiechem, ilekroć zachodziła mowa o zachodnich sąsiadach. — A przypatrzywszy się bliżej, nic tam nie znajdziemy, oprócz zgnilizny i chciwości!

Przemówienie swe kończył, tupiąc z wściekłością nogami:

— Na miły Bóg, powiedzcie państwo, co to za kultura na tym Zachodzie, kiedy, Boże odpuść, byle chłystek i cham tytułuje się „obywatelem" i pozwala sobie krytykować wyższe władze!

Nadszedł jednak pamiętny dzień 17 października, dzień konstytucyi rosyjskiej, i spowodował w zapatrywaniach radcy Krutikowa radykalny przewrót.

— Sama władza najwyższa orzekła, iż jesteśmy zacofani — rozmyślał tęsknie. — Skoro tak mówi władza, musi to więc być prawdą.

Od tego dnia począwszy, wyrażał się Eutychiusz Terapontowicz o „zagranicy" z najwyższem uznaniem, czcią i podziwem.

— Weźmy naprzykład Francuza—rozprawiał Krutikow, wlewając kieliszek wódki i zapychając się dziesięciokopiejkową kanapką — każdy Rosyanin zapędzi go w kozi róg. A jednak Francuz wyprzedził nas znacznie w pochodzie cywilizacyi. Dlaczego? Ponieważ Francuz mieszka za granicą. Ponieważ byle kominiarz może tam bezkarnie krytykować i ganić zarządzenia władzy.

Owa błogosławiona kraina, owa „zagranica" z dniem każdym coraz bardziej rozpalała wyobraźnię Eutychiusza Terapontowicza.

Marzył o niej na jawie i we śnie.

Nieraz wystraszona Olimpiada Akakiewna budziła swego prawowitego małżonka i z najwyższem przerażeniem pytała:

— Tiszo, czyś się wściekł? Czego się tak rzucasz i spać mi nie dajesz? Ruszaj spać na kanapę do swego gabinetu.

Eutychiusz Terapontowicz budził się, skrobał się w głowę i tłumaczył się nieśmiało:

— Przepraszam cię, Lipusiu. Śniło mi się, że jestem pod włoskiem niebem i że zrywam wprost z drzewa pomarańcze... Takie piękne, duże, soczyste pomarańcze.

Olimpiada Akakiewna mruczała gniewnie, drapiąc sobie bok:

— Niezdara! Tyle tylko potrafi, co pomarańcze zrywać!...

Eutychiusz Terapontowicz obracał się, wzdychając żałośnie, do ściany.

Wreszcie cierpienia Krutikowa przeszły miarę możności. Pewnego dnia wpadł do pokoju żony i oświadczył:

— Moja droga, to postanowione: jedziemy za granicę.

Olimpiada Akakiewna wytrzeszczyła oczy i chciała coś odrzec, Eutychiusz Terapontowicz nie dał jej jednak przyjść do słowa i ciągnął dalej podnieconym głosem:

— Dość już mam takiego życia! Chociaż miesiąc spędzimy wśród prawdziwych ludzi. Odetchniemy powietrzem „zagranicy", zobaczymy, jak bardzo oddstaliśmy od Europy i jakich wysiłków dołożyć musimy, aby dopędzić naszych zachodnich sąsiadów.

Olimpiada Akakiewna poczęła zrazu gorąco protestować, potem jednak zastanowiła się nad projektem męża i zmieniła zdanie.

Małżonkowie postanowili zgodnie udać się na miesiąc za granicę.

Rozdział drugi.

Postanowili udać się w drogę... Ale dokąd? Europa, rzecz prosta, jest w porównaniu do Rosyi niezmiernie małą. Prawdę tę znał Eutychiusz Terapontowicz z gimnazyalnego podręcznika geografii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy adres redakcyi i administracyi „Naprzodu": Kraków, ulica Dunajewskiego 5.

Telefon redakcyi Nr. 396. Telefon administracyi 2314. Redakcya na I-szem piętrze. Administracya na parterze.

Żądania Rumunii.

Londyn. Tutejsze koła dyplomatyczne utrzymują, że Rumunia zawiadomiła mocarstwa, iż rozszerzenie się Bułgaryi na zachód od Wardaru uważać będzie za wytworzenie się hegemonii bułgarskiej na Bałkanie, co Rumunia musi uważać za sprzeczne ze swymi interesami, których zdecydowana jest bronić także w walce.

Nowa formułka.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Londynu, że mocarstwa radzą nad nową formułką dla zabezpieczenia każdemu mocarstwu jego interesów na Bałkanie. Od Austryi nie żądają już zapewnienia zupełnej bezinteresowności, lecz ogólnego zapewnienia o chęci utrzymania równowagi sił na Bałkanie.

Przegląd społeczny.

Sprzedaż fabryki. Pogłoski, krążące po Lwowie jakoby kilka istniejących fabryk żelaznych, a między innemi fabryka ks. Andrzeja Lubomirskiego, przy ul. św. Marcina 11, przeszła na własność „Skodawerke“, względnie niemieckich kapitalistów, są mylne. Wspomniana fabryka nabyta została przez Towarzystwo akcyjne L. Zieleniewski w Krakowie i nietylko nie będzie zamknięta, lecz jest i będzie prowadzona w dotychczasowym zakresie.

Oczywiście poprzedni właściciel, wskutek sprzedaży fabryki, dla względów formalnych zmuszony był wypowiedzieć personalowi dotychczasowemu biurowemu i fabrycznemu, firma zaś Zieleniewski celem ujednostajnienia wprowadza w lwowskiej swej fabryce tenże sam regulamin fabryczny, jaki obowiązuje w jej fabrykach krakowskich. Regulamin ten ułożony został w porozumieniu z mężami zaufania robotników.

Wprowadzony obecnie we Lwowie regulamin nietylko nie pogarsza warunków pracy, istniejących dotychczas w lwowskiej fabryce ks. Lubomirskiego, lecz — przeciwnie — poprawia je. I tak naprzykład dotychczas obowiązywał we Lwowie 60 godzinny czas roboczy w tygodniu, czyli 10 godzinny dzień roboczy, podczas gdy nowy regulamin wprowadza 54-godzinny czas roboczy, czyli 9 godzinny dzień roboczy, który już od dłuższego czasu istnieje w fabrykach firmy Zieleniewki.

Strejki i lokauty w Łodzi. Według wykazów policyjnych w sobotę wieczorem strejkowało w 102 fabrykach łódzkich 38 102 robotników.

Zamknięte fabryki obsadzili kozacy. Jak donosi warszawskie „Słowo“ jeden tylko zarząd fabryki Geyerów zrzekł się ochrony kozackiej, zapewniwszy, że mimo strejku nie obawia się swoich robotników.

Dnia 7 b. m. ściągnięty został do Łodzi oddział kozaków, w liczbie 300, na wzmocnienie załogi łódzkiej.

KRONIKA.

Czwartek 10 lipca.

Nowiny krakowskie.

Zdemaskowana obłuda. Póki p. Stroński starał się złowić mandat w mieście Krakowie, póty był „także demokratą“. Naturalnie projekt reformy wyborczej p. Bobrzyńskiego zwalczał p. Stroński w Krakowie — jako demokrata, któremu ten projekt za mało był demokratyczny, za dużo konserwował przywilejów. P. Stroński wobec wyborców krakowskich nie był — Broń Boże! — wrogiem reformy sejmowej, nie, on chciał tylko lepszej, demokratyczniejszej reformy, o którą jak lew walczył w swych mowach kandydackich w Krakowie.

Aż dopiero, gdy przepadł w Krakowie, opadła zeń lwia skóra, z pod której ukazał się inny zgoła okaz menażeryjny. Oto p. Stroński dał się wybrać do sejmu przez arcy konserwatywną szlachtę złoczowską, przez agraryuszów i wsteczników najgorszego gatunku. Czy obszarnikom złoczowskim także obiecywał walczyć o demokratyczniejszą reformę wyborczą, o zniesienie przywilejów obszarniczych, o zburzenie systemu kuryalnego, o równe prawo wyborcze? Czy na podstawie takiego programu dali mu mandat pp. obszarnicy?

Oczywista, że szlachcice złoczowscy wybrali p. Strońskiego, jako „swojego człowieka“, jako rzecznika interesów agraryuszów i przywilejów szlachty, jako wroga zdemokratyzowania sejmu.

Wszechpolsko-podolski profesor krakowski zawędrował tedy tam, gdzie jego miejsce: do kuryi obszarniczej. W mieście nie będzie już mógł durzyć ludzi.

Stan wody w Wiśle. Wskutek deszczów w ubiegłych dniach w zachodniej Galicyi stan wszystkich rzek podnosi się szybko. Wisła do wczorajszego południa wskazywała 30 cm. ponad normalny stan wody; po południu podnoszenie się wody szło szybszem tempem, bo do godziny 10 wieczór woda wzrosła o 70 cm., co razem czyni 1 m. ponad normalny stan. Przez noc napłyną nowe wody z dopływów. Na razie Krakowowi nie grozi Wisła wylewem.

Ruch obcych w Krakowie. Jak nam z krajowego Związku turystycznego komunikują, przyjechało do Krakowa w czerwcu 7957 obcych, meldowanych w hotelach i pensyonatach. Z poza granic monarchii przybyło 2768 podróżnych. Ogólna cyfra obcych, zgłoszonych w Krakowie w pierwszych sześciu miesiącach b. r. sięga 43 137, w czem przyjezdnych z Królestwa Polskiego 10.307.

Z miejskiej Kasy oszczędności. Wydział wielki Kasy oszczędności miasta Krakowa odbył we wtorek po południu doroczne posiedzenie pod przewodnictwem dra Lea. Przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił przewodniczący wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom wydziału wielkiego Juliuszowi Epsteinowi i prof. Stanisławowi Pareńskiemu. Z porządku dziennego odczytano reskrypta namiestnictwa, dotyczące zatwierdzenia zamknięcia rachunków za rok 1911, preliminarza wydatków na rok 1913 i zmienionego statutu Kasy, poczem dyrektor dr Staniszewski przedłożył sprawozdanie z czynności za rok 1912, a członek komitetu rewizyjnego p. Szatkowski sprawozdanie z odbytych rewizyj wszystkich agend Kasy oszczędności. Wydział obydwa sprawozdania przyjął do wiadomości, poczem dokonał rozdziału czystego zysku za rok 1912 w kwocie 102 990 K 13 h. Datkami obdarzono 71 krakowskich instytucyj użyteczności publicznej i zakładów humanitarnych. W dalszym ciągu załatwił wydział szereg podań, przyjął do wiadomości sprawozdanie syndyka Kasy z czynności za rok 1912 i sprawozdanie dyrekcyi Kasy o łaźni ludowej.

Wycieczka w Tatry, jednodniowa, urządzona przez krakowski Robotniczy Klub Turystyczny w niedzielę 13 b. m., odjeżdża z Krakowa w sobotę 12 b. m. Kierownik wycieczki z częścią uczestników odjeżdża w sobotę o godz. 3 25 po południu; druga część uczestników odjeżdża o godz. 11 55 w nocy. Zbiórka w Zakopanem o godz. $6\frac{1}{2}$ rano w mleczarni Preszczyńskiej naprzeciwko gmachu poczty na Krupówkach. Odjazd z Krakowa nastąpi bez względu na pogodę. Brać ze sobą trochę prowiantów, ciepłe ubranie, bardzo mocną laskę (śnieg) i zmianę ubrania (na wypadek deszczu), którą się pozostawi w Zakopanem. Koszta wycieczki 8 K (na dworcu należy kupować powrotny bilet za 7 K 20 h). Prowadzą K. Czapiński, B. Wigilew, J. Oppenheim. Uczestnicy udadzą się na Orlą Perć; wycieczka średnio trudna, interesująca.

Dalsze zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: ul. Dunajewskiego 5, redakcya „Naprzodu“, dla R. K. T..

Wypadek automobilowy. Automobil S 930, jadąc szybko ul. Basztową, najechał na wóz i przewrócił go tak, że konie dostały się pod automobil i doznały silnych skaleczeń.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biblioteka otwarta od godziny 12—1 w południe i od 5—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 6—7 wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Tannhäuser“.
Piątek: „Życie paryskie“.
Sobota: „Trubadur“.
Niedziela po południu: „Halka“.
Niedziela wieczór: „Kochany Augustynek“.
Poniedziałek: „Luba niewinność“.
Wtorek: „Lohengrin“.
Sroda: „Luba niewinność“.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 5.

Przedstawienia w dni powszednie od godz. $4\frac{1}{2}$ do 11 w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

Nowiny lwowskie.

Akademicki Klub Turystyczny we Lwowie praktykowanym co roku zwyczajem przenosi się z dniem 15 lipca do Zakopanego, ul. Krupówki 5, gdzie wszelkie sprawy, dotyczące Klubu, załatwiać będzie p. wiceprezes W. Antoniewicz, do którego też strony interesowane zechcą się zwracać ustnie lub pisemnie. Przypomina się przy tej sposobności, że Akad. Klub Turystyczny posiada w Zakopanem schronisko, zaopatrzone w kilkadziesiąt łóżek do odnajmowania uczestnikom wycieczek A. K. T. i innym po cenach umiarkowanych. Sezon zakopiański kończy się z dniem 30 sierpnia, poczem A. K. T. urzędować będzie we Lwowie w lokalu przy ul. Trzeciego Maja 10, I. piętro. Poza tem w czasie sezonu letniego we Lwowie komisya wakacyjna urzęduje w lokalu Klubu, ul. Romanowicza 9.

Pod koła pociągu. Włościanin z Biłohorszczy Antoni Kuźniarz wracał onegdaj torem kolejowym do domu obok mostu na Bogdanówce. Spostrzegłszy nadjeżdżający pociąg od strony Zimnej Wody, cofnął się na drugi tor, padł pod pociąg samborski i został zabity.

Wypadek w warsztacie. Pomocnik w warsztacie automobilowym przy ulicy Leona Sapiehy Karol Hrycak włożył przez nieostrożność nogę pod maszynę. Tryby złamały mu nogę. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

Zgon nieznajomego. Nieznanego nazwiska włościanin, około 50 lat liczący, zmarł nagle na głównym dworcu. Chciał on jechać w kierunku Brzuchowic. Przyczyną śmierci był prawdopodobnie udar serca. W ubraniu nieznanego znaleziono kilka koron, receptę z apteki w Uhnowie i kolejowy recepis nadawczy do Żółkwi.

Piorun w ogrodzie prof. Grabskiego. Jedna z gazet donosi, że podczas ulewy w poniedziałek uderzył piorun w drzewo w ogrodzie prof. Grabskiego na Wulce i roztrzaskał je w kawałki. Sąsiedzi uważali to zajście za „przepowiednię“ upadku p. Grabskiego. Jak wiadomo, „przepowiednia“ ta ziściła się.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem.

Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Wykłady w stowarzyszeniach zawodowych robotniczych w godzinach od $7\frac{1}{2}$ do 9 wieczorem codzień.

Z kraju.

Burmistrzem Rzeszowa wybrany został adwokat i poseł do parlamentu dr Krogulski, gdyż dotychczasowy burmistrz dr Jabłoński, uzyskawszy mandat do sejmu, zrezygnował z burmistrzowstwa.

Statystyka pożarów w Galicyi. W roku 1912 było w Galicyi 901 pożarów, z tego wybuchło w dzień 483, w nocy 418. Ofiarą płomieni padło 1282 domów mieszkalnych, 2743 budynków gospodarczych, 23 zakładów przemysłowych, 1 kościół, a w płomieniach znalazło śmierć 4 ludzi. Szkoda spowodowana pożarami wynosi 4 935 388 K, a ubezpieczona była na kwotę 1 886 651 K. 38 pożarów powstało skutkiem podpalenia, w 47 wypadkach zachodzi podejrzenie podpalenia, w 128 wypadkach przyczyną pożaru była nieostrożność, w 68 wadliwa budowa, w 24 wypadkach powstał pożar od uderzenia pioruna, w 551 wypadkach zaś przyczyny pożaru nie zdołano zbadać.

Wybuch w Stryju. Dnia 8 b. m. o godz. 3 nad ranem usłyszano silny wybuch w domu przy ulicy Trzeciego Maja, który odrazu stanął w płomieniach. Cały dom wraz z urządzeniem spłonął do szczętu, a w sąsiednich domach siła wybuchu wybiła okna. Podczas akcyi gaszenia ognia robiono poszukiwania za mieszkańcami domu i w piwnicy znaleziono zwęglonego trupa jakiegoś żyda. Przy zmarłym znaleziono około 200 K, zegarek i kilka biletów kolejowych. Stwierdzono, że zabity nie jest mie-

TABLICE STATYSTYCZNE 1913. Cena 1 K.
GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO W AUSTRYI
ZE SZCZEGÓLNEM UWZGLĘDNIENIEM GALICYI
Ze źródeł urzędowych zestawił DR. HERMAN DIAMAND
Spółka nakładowa „Książka“ w Krakowie.
Organizacye mogą wydawnictwo to nabywać ze znacznym opustem w administracyi „Naprzodu“, Krakow, ulica Dunajewskiego 5.

szkańcem spalonego domu. Powód wybuchu i jego ofiara są nieznane.

Opieczętowanie cerkwi prawosławnej. W Lackiem Wielkiem pod Złoczowem starostwo opieczętowało prawosławną cerkiew, mieszczącą się w chałupie, w której pop Cypryan Cymbała odprawiał od dłuższego czasu nabożeństwa prawosławne. Pop apeluje w „Prikarpackiej Rusi“ do posłów Markowa i Kuryłowicza, aby udali się do ministra spraw wewnętrznych, aby położył koniec „swawoli“ władz administracyjnych.

Z zaboru rosyjskiego.

Błazeństwa panslawistyczne na gruncie warszawskim. Podczas gdy wedle depesz „Kuryera warszawskiego“ z Petersburga i Moskwy — istniejące tam stowarzyszenia „słowiańskie“ bądź zawieszają, bądź likwidują swoje czynności, nie widząc gruntu dla swoich bałamuctw wobec teraźniejszych wypadków na Bałkanach — w Warszawie, jak podaje „Słowo“, ukonstytuowało się jakieś towarzystwo słowiańskie pod prezesurą jakiegoś generała Agapiejewa.

Prócz kilku Rosyan zebrano, sądząc z listy zarządu, do tej imprezy paru Polaków i Czechów...

Z nazwisk polskich, figurujących obok Agapiejewa i takiegoż autoramentu Słowian, znajdujemy i nazwisko p. Tadeusza Micińskiego.

Echa zbrodni teresińskiej. Warszawski „Kuryer poranny“ donosi: „Władze sądowe za pośrednictwem ministra sprawiedliwości i ministra spraw zagranicznych zwróciły się do rządu francuskiego z prośbą o wyświetlenie niezmiernie ważnego dla dochodzenia w sprawie morderstwa Władysława ks. Druckiego Lubeckiego szczegółu, a mianowicie, czy urząd pocztowy w Nizzy nie odebrał korespondencyi, przesłanej w liście rekomendowanym pod adresem Józefa Bispinga. Władze sądowe pragnęłyby wyjaśnić, kto ewentualnie tę korespondencyę odbierał, a jeśli do tej pory jej z zarządu pocztowego nicejskiego nie odebrano, to pragnęłyby list ten wciągnąć do aktów śledztwa w tej niezwykle zagadkowej sprawie.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że kolportowana przez pisma rosyjskie wiadomość o zamierzonej rzekomo ucieczce ordynata Jana Bispinga z więzienia, gdzie miano w celi znaleźć pilniki, służące do przepiłowania krat więziennych, jest z gruntu fałszywa i uwięziony do tej pory zajmuje tę samą celę, w której po aresztowaniu został osadzony.“

Ze świata.

Lot Berlin-Paryż. Z Johannesthala donoszą: Francuski lotnik Audemars wzleciał tu o godz. 4 rano dla dokonania lotu Berlin-Paryż. W Guetrewloh musiał jednak wylądować, przyczem śruba uległa takiemu uszkodzeniu, że musiał lotu zaniechać. Zamierza on wrócić do Berlina i w najbliższych dniach ponownie startować.

Pożar w cerkwi. Z Petersburga donoszą: W katedrze issakowskiej wybuchł wczoraj wieczór podczas nabożeństwa pożar, który w krótkim czasie ugaszono.

Z wielkomiejskiego pobojowiska. Pułkownik Hellard, kierownik sekcyi komunikacyi londyńskiej przy angielskiem ministerstwie handlu — przedłożył był świeżo komisyi parlamentarnej, wybranej dla zbadania tego niełatwego problemu, następujące cyfry, wykazujące ilość rannych i zabitych w związku z ruchem ulicznym.

Nie trzeba dodawać, że z roku na rok cyfry owe wzrastają, co wskazuje podana przez Hellarda następująca tabela:

Rok	zabici	ranni
1904	155	około 10 000
1905	172	„ 11 000
1906	212	„ 14 000
1907	283	„ 16 000
1908	326	„ 16 000
1909	386	„ 16 000
1910	388	„ 17 000
1911	427	„ 18 000
1912	537	„ 20 000

Skasowanie wydziałów ochrany. W uzupełnieniu wiadomości o skasowaniu niektórych wydziałów ochrany „Dziennik kijowski“ przynosi następujące szczegóły:

Wszystkie sprawy ochrany, jak: korespondencya i archiwum wydziału będą wkrótce oddane do dyspozycyi kijowskiego gubernialnego zarządu żandarmeryi. Jednocześnie ze skasowaniem wydziału ochrany wszystkie jego funkcye obejmuje kijowski zarząd żandarmeryi. Wszyscy funkcyonaryusze ochrany kijowskiej z jej naczelnikiem pod pułkownikiem Leontiewem na czele przechodzą również do zarządu żandarmeryi, gdzie będą pełnili te same obowiązki, co dotychczas. Bezpośrednie kierownictwo przy tropieniu przestępców politycznych włożone zostało na naczelnika zarządu żandarmeryi pułkownika Szredela. Kijowski wydział ochrany istniał od r. 1902, czyli 11 lat. Przed kilku laty, gdy Stołypin zajmował stanowisko ministra spraw wewnętrznych i premiera, ochrana kijowska przekształcona została na okręgową — przyczem zakres jej działalności rozszerzony został na niektóre gubernie sąsiednie.

Jednocześnie z kijowskim skasowane zostały, jak wiadomo, wydziały ochrany w Łodzi, Baku, Jarosławiu, Sewastopolu, Ekaterynosławiu i Niżnim Nowogrodzie. Pozostawiono tylko ochrany w Warszawie, Moskwie i Petersburgu, lecz i one, według informacyi „Dziennika kijowskiego“, mają być skasowane w niedalekiej przyszłości.

Pojedynek za gry w karty. Z Hawanny donoszą: Szef policyi generał Armando Riva został w walce na pistolety, którą wczoraj stoczył z gubernatorem prowincyi Hawanna, generałem Asbart, senatorem Vidal Morales i dep. Arias, śmiertelnie zraniony. Riva ukarał graczy w klubie u Asbarta i obłożył ich grzywnami. Po walce generał Asbart udał się do prezydenta i zawiadomił go o zaszłem zajściu i stawił się do rozporządzenia sędziego śledczego.

Tunel między Anglią a Francyą. Gdy Bleriot dowiódł swym lotem ponad kanałem La Manche, iż z Francyi można się dostać do Anglii nietylko drogą morską, Anglicy stwierdzili z żalem i niepokojem, że z chwilą tą ojczyzna ich przestała być wyspą. W tych dniach upłynęło 25 lat od chwili, gdy obawa przed pozbawieniem Anglii charakteru wyspy uniemożliwiła w parlamencie angielskim t. zw. Manuel Tunnel Bill, który projektował kanał podmorski, mający stworzyć najlepszą drogę między Anglią a Francyą. Przeciwko projektowi wystąpiły koła wojskowe, strasząc parlament, że tunel umożliwiłby najazd wroga na Anglię. Od tego czasu wiele się zmieniło. Dawne nieporozumienia między Anglią a Francyą znikły, oba państwa połączył stosunek ścisłej przyjaźni. Sfery wojskowe wyzbyły się dawnych uprzedzeń do tunelu, idącego popod kanał La Manche do Anglii, gdyż, jak generał angielski Turner oświadcza, śmieszne jest, by przez wąski tunel wtargnąć mogła do Anglii niepostrzeżenie znaczniejsza jakaś armia. Francuski korpus o sile 30 000 ludzi zużywa do transportu 130 pociągów, t. z. 140 lokomotyw i 7000 wozów. Wystarczyłoby więc u wylotu tunelu w Anglii założyć obóz oszańcowany, a widmo najazdu nie ośmieliłoby się nawet wychylić nosa z tunelu.

Tunel podmorski oddałby natomiast Anglii ogromne usługi, umożliwiając przeprawę przez eń angielskiemu korpusowi posiłkowemu do Francyi. Dlatego też tunel podmorski zaczyna wchodzić w Anglii w zakres rachub politycznych, na których wspiera się polityka antyniemiecka Anglii. Sprawą tunelu zajmuje się obecnie żywo prasa angielska, która rozpisała w sprawie tej ankietę. Niedawno temu odbyło się w angielskiej Izbie niższej zebranie wybitnych parlamentarzystów, na którem uchwalono wybrać międzypartyjny komitet, któryby podjął w parlamencie sprawę tunelu. Rozwój techniki budowy tunelów postąpił dziś tak dalece, iż budowa tunelu tego, którą przed 25 laty obliczano na lat 30 potrwałaby teraz najwyżej 6 lat. Koszt budowy obliczają fachowcy na 16 milionów funtów, tj. 240 milionów koron.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty bez zaliczki.

Pierwszą pomocą w wypadkach choroby — zanim się zjawi lekarz — jest „Kufeke“ z zupełnem wyłączeniem mleka. Wskutek wielkiej zawartości roślinnego białka usuwa „Kufeke“ u chorego zarodki choroby, zaburzenia w kiszkach uśmierzają się, wymioty ustępują powoli, przyjęcie potraw staje się znowu możliwem, a nadto podnosi „Kufeke“ siłę odporną ciała. Każda matka powinna przeto mieć w zapasie w domu pewną ilość „Kufeke“.

TELEGRAMY

z dnia 10 lipca.

Ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla ubezpieczenia społecznego dyskutowano nad postanowieniami przejściowemi w ustawie o ubezpieczeniu społecznem dla Galicyi i Bukowiny. Subkomitet wystosował prośbę do ministerstwa skarbu, by zajęło stanowisko co do propozycyj poczynionych przez przewodniczącego dra Buzka dla Galicyi i Bukowiny, o ile one są natury finansowej. Dalej upełnomocnił subkomitet dra Buzka, by spowodował wiążące uchwały stronnictw galicyjskich w tej kwestyi.

Przesilenie w Czechach.

Praga. W kołach poinformowanych słychać, że referentowi finansowemu Wydziału kraj. dr Pinkasowi uda się uzyskać nową pożyczkę, która pokryje wydatki krajowe na sierpień.

Rozczarowane Koło.

Petersburg. „Birżewyja Wiedomosti“ zamieszczają wywiad z posłem Dymszą, który oświadcza, iż niewykonanie przez październikowców porozumienia z Kołem polskiem co do samorządu i Chełmszczyzny, jest bardzo dla Polaków przykre. Okazuje się, że Polacy nie mogą zawierać w Dumie żadnych porozumień wskutek nieustannych intryg. Odmowy Akimowa postawienia projektu samorządowego w Radzie państwa na porządku dziennym, nie można niczem umotywować. Okazuje się — mówi dalej Dymsza — że Dumą kierują nacyonaliści, nie październikowcy. Wszystko to jest tak ciężkie dla Polaków, że muszą oni uznać pracę swoją w Dumie za nieprzynoszącą żadnej korzyści.

Zbrodnia agenta policyjnego.

Morawska Ostrawa. (Tel. wł.) Agent policyi zwabił 12-letnią córeczkę socyalnego demokraty Barty do hotelu, zgwałcił ją i udusił.

Eksplozya na dworcu.

Tryest. W magazynach dworca kolei południowej nastąpiła wczoraj eksplozya gazu. Skutki wybuchu były straszne. Jeden robotnik zabity, jeden ciężko ranny. Dach magazynu rozbity.

Rozdział kościoła od państwa.

Londyn. Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę w sprawie rozdziału kościoła od państwa w Walii. Tem samem Izba gmin załatwiła to przedłożenie po raz drugi. Izba wyższa niezawodnie bil ten odrzuci, który mimo to stanie się ustawą.

Za zamach na króla hiszpańskiego.

Madryt. Allegre, który wykonał zamach na króla Alfonsa, skazany został na śmierć.

Wielkie zbrojenia Rosyi.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Ztg.“ donosi z Petersburga, że z oświadczenia Kokowcewa dowiedziano się, że Duma na tajnem posiedzeniu uchwaliła 122 milionów rubli na cele wojskowe.

Z konikiem mydło liliowe nadaje jak przedtem, niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności. Codzień pisma z uznaniami. Po 80 h wszędzie na składzie

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie, ulica Sokoła 4, II. p., tel. 699

GŁOS KOBIET
ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOC.-DEM.
PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ORGANIZACYI KOBIET PRACUJĄCYCH
WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC
POD REDAKCYĄ DORY KŁUSZYŃSKIEJ

SZKOŁA I NAUCZYCIEL.

Dwutygodnik poświęcony sprawom szkolnictwa i nauczycielstwa.

Zjazd nauczycielstwa ludowego.

Lwów, 8 lipca.

Siódmy zjazd delegatów krajowego Związku nauczycielstwa ludowego, odbyty we Lwowie, jest nowym dowodem rozwoju potężnej organizacyi nauczycielstwa, jest manifestacyą jej siły i powagi. Zjazd odbył się w sali Instytutu technologicznego przy ogromnej liczbie, bo 360 uprawnionych delegatów, oprócz tego było wiele osób w charakterze gości, tak, że wielka sala z trudem mieściła zebranych. Przed zjazdem udała się deputacya na cmentarz łyczakowski, gdzie złocono wieniec na grobie poległych w r. 1863.

Obrady rozpoczął prezes Związku St. Nowak z Krakowa o godz. 9 dłuższem przemówieniem, w którem wykazał potężny rozrost organizacyi nauczycielstwa polskiego, imponującemi liczbami ujął bogaty jej dorobek. Przytoczył, jakie to starania czyni Związek celem uzyskania ludzkich warunków bytu, celem podniesienia stanu szkolnictwa w kraju, celem wydobycia ludu z szponów ciemnoty i nędzy wszelakiej. Wkońcu wzniósł okrzyk na cześć poległych bohaterów ostatniej walki narodowej r. 1863, na pamiątkę zaś jej 50 rocznicy odbywa się ten zjazd we Lwowie, aby zadokumentować nasz gorący patryotyzm. Powitawszy posłów: Banasia, dra Bernadzikowskiego, Bosaka, dra Diamanda, Matakiewicza, Myjaka, Siwulę, Stapińskiego, redaktora F. Kona i innych, udzielił głosu p. Stapińskiemu.

Poseł S t a p i ń s k i w dłuższej swej mowie wykazał, jak serdecznie odnosi się P. S. L. do nauczycielstwa, z którem zacisnęło nowe węzły. Omawiając ostatnie wybory sejmowe, konstatuje wielkie nadużycia ze strony rządu i usiłowania różnych czynników reakcyjnych, aby nie dopuścić do wyboru nauczyciela. W Myślenickiem wydarto mandat p. Baścikowi kilkoma głosami. Lecz nie płakać nad przegraną, owszem przyniosła ona tę korzyść, że uświadomiła nauczycielstwu, gdzie ma szukać przyjaciół. Posłowie P. S. L. podjęli walkę o nauczycielstwa postulaty — podjęli walkę o reformę wyborczą, muszą uczynić sejm zdolnym do pracy, naród nie może dłużej czekać, naród wszystko połamie! 1000 gmin nie może doczekać się budowy szkół, reakcya nie chce ugody narodowościowej; jeżeli to będzie trwało za długo, trzeba będzie podjąć nowe sposoby! P. S. L. jest przyjacielem nauczycielstwa, jeżeli krajowy Związek tego zażąda, jeden z mandatów poselskich stoi nauczycielstwu do dyspozycyi, gdyż ono powinno mieć w sejmie rzecznika swych praw! (Ogromne brawa i oklaski).

Poseł dr D i a m a n d wskazuje na ogromne znaczenie misyi nauczycielstwa w społeczeństwa. Od nauczycielstwa zależy wychowanie społeczeństwa z charakterem; misya apostolska nauczyciela podniesie z nędzy dzieci ludu i proletaryatu, misya ta wymaga silnej ideologii, za swą zaś pełną poświęcenia pracę — ma nauczycielstwo najgorsze wynagrodzenie. Wasza organizacya ma siłę, wasza równowaga jednakże, to rzecz społeczeństwa! Kto kocha dzieci, kto zajmuje się losem ludu, musi zwrócić uwagę na nauczycielstwo. W budżecie państwowym jest dość środków, trzeba było odebrać najbogatszym ich bonifikacye! 50 milionów dla krajów mają iść na ich sanacyę — sejm nowy, jeżeli będzie ludowym, pomyśli o bycie nauczycielstwa. Mowca składa publiczne świadectwo, że jego wniosek w parlamencie doznał ogromnego poparcia ze strony posłów P. S. L. Chłopi stanęli po jego stronie; cieszą go słowa posła Stapińskiego, że polityka mas może dać tylko siłę i powagę. Jeżeli ludowcy będą wierni swemu programowi, posunie się sprawa kraju i sprawa wasza o kawał ogromny; w tem nadzieja, jeżeli nauczycielstwo wywarło wpływ potężny na posłów ludu! (Oklaski i owacye).

Imieniem Ukraińskiej Wzajemnej Pomocy powitał polskie nauczycielstwo p. J a k i m o w s k i. Nauczycielstwo ukraińskie idzie z polskiem razem, obydwie organizacye nie szukają opiekunów, panów, idą o własnych siłach, razem zdobędą sobie ludzkie prawa!

Imieniem zarządu Uniwersytetu Ludowego powitał nauczycielstwo p. Feliks K o n, powitał tych szermierzy, którzy mają ogromne zadanie wyzwolenia ludu z ciemnoty, uczynienia z ludu obywateli, pogłębienia jego świadomości narodowej. Składając nauczycielstwu hołd, życzy spełnienia postulatów, uzyskania niezależności materyalnej i politycznej! (Mowcę spotkały ogromne owacye, nauczycielstwo uczciło ofiarnika martyrologii polskiej).

Odczytano liczne p i s m a i t e l e g r a m y, między innymi od posła dra Stesłowicza, hr. Mikołaja Reya, posła Grossa. Witosa, Bandrowskiego, Tertila, prof. S. Zaleskiego i wielu innych. Po wyborach komisyi matki i komisyi wnioskowej, uchwalono regulamin obrad.

W międzyczasie nadszedł poseł L i s i e w i c z, powitany gorącymi oklaskami i przemówił w te słowa:

W dniu gorącej walki o polskość i honor Lwowa jesteśmy świadomi ruchu, działalności i potęgi nauczycielstwa, jesteśmy szczęśliwi, że nauczycielstwo idzie pod sztandarem prawdziwego postępu, działalność jego oceniona przez stronnictwa P. S. P., P. S. L., P. P. S., jakoteż i postulaty jego. Odwdzięczcie się narodowi dalszą owocną pracą, naród o was nie zapomni, naród musi zdobyć sobie uznanie Europy, jak zdobyły sobie małe narody bałkańskie. U nas jest świadome dążenie do cywilizacyi. Zachęca czcigodny poseł do popierania przemysłu krajowego, szczególnie fabryk piór, zeszytów itd.

Nauczycielstwo pożegnało posła Lisiewicza oklaskami, życząc zwycięstwa w kampanii wyborczej.

Nastąpił wspaniały, rzeczowy, ze znajomością i swadą wygłoszony referat p. M a k u c h a p. t. „Praca oświatowa nauczycielstwa ludowego“. Mówca wskazał ogromny zakres działalności na różnych polach pracy społecznej, należy jednak głównie dążyć do urabiania charakterów młodzieży i zaopiekować się młodzieżą także po wyjściu ze szkół.

Następnie, a także i na popołudniowem posiedzeniu rozwinęła się żywa dyskusya nad sprawozdaniami naczelnego zarządu, referat prezesa Nowaka o najżywotniejszych postulatach na polu szkolnictwa i polepszenia płac i bytu. Szczególnie ważne znaczenie miało stwierdzenie dążeń i świadomości nauczycielstwa i jego zadań; nauczycielstwo z godnością odparło niecne insynuacye, rzucane kalumnie o rzekomej walce z religią i t. d. Szereg mowców, jak pp. Smulikowski, Baścik, Broszkiewicz, Koczur, dyr. Drozdowski, Gorczyca, Terlikowska, Teleńska, Pawlusówna, Czerska i wielu innych oświetliło tak ważne zagadnienie, jak stosunek nasz do duchowieństwa i partyj politycznych, nasze zadania i cele. Uchwalono wiele wniosków o pierwszorzędnem znaczeniu, uchwalono wotum zaufania dla działalności Związku, naczelnego zarządu; przeprowadzono zmianę niektórych paragrafów statutu. Odtąd Związek będzie nosił nazwę: „Związek polskiego nauczycielstwa ludowego w Galicyi“.

Po uchwaleniu regulaminu „Pomocy doraźnej“, samopomocy nauczycielskiej, przemawiał jeszcze imieniem ukraińskiego nauczycielstwa p. Onufry Własijczuk. Nauczycielstwo ruskie idzie z polskiem ręka w rękę, nazwa „Polski Związek“ nie przestrasza ich, owszem cieszy bardzo, że tak nazwano potężną organizacyę.

Przeprowadzono wreszcie wybory członków naczelnego zarządu, krajowej komisyi rewizyjnej i sądu honorowego.

Zjazd delegatów zakończył się przemówieniem prezesa Nowaka, na cześć którego wniesiono gorące okrzyki, zaś po odśpiewaniu pieśni związkowej i mazurka Dąbrowskiego zakończyły się późno wieczorem gorące, pełne dodatnich wyników prace i obrady zjazdu.

ZAPISKI.

„Szkółka pracy“. W tych dniach pojawiła się nowa książka dla dzieci Wilhelma Engländera p. t. „Szkółka pracy“.

Ideologią swą może książka ta skierować uwagę wychowawców na nowy prąd w szkolnictwie, znany pod nazwą „Szkoły pracy“, a który teraz się krzewi w państwach kulturalnych, hołdujących postępowej pedagogice.

W książce tej tak, jak w prawdziwej „Szkole pracy“ punktem wyjścia dla wszelkiej nauki jest zabawa, wynikła u dzieci z niepohamowanego popędu do czynu. Popęd ten, ujęty w prawdziwej „Szkole pracy“ we właściwą formę, prowadzi dzieci do czynnej twórczości i czynnego współudziału w zdobywaniu sobie wiedzy.

Stara metoda nauczania żąda od dzieci receptywnego zachowania się podczas nauczania, a opiera takowe li tylko na pamięci i jest dlatego nietylko czemś nienaturalnem dla dzieci, lecz czynnikiem, tłumiącym dziecinną potrzebę czynu a z nią ich czynny współudział w zdobywaniu sobie wiedzy.

Ta ideologia „Szkoły pracy“ jest w tej książce dostrzegalną tylko dla nauczycieli i wychowawców, którzy się w nią wmyślą; dla dzieci jest „Szkółka pracy“ prześliczną powiastką, która wprowadza je w ich naturalny żywioł, w świat uciech i zabawy.

Treścią książki jest zabawa dzieci proletaryatu na podwórku, gdzie, idąc za odczutą potrzebą czynu, tworzą sobie „Szkółkę pracy“. Tu z zespołu ich sił fizycznych i sił ducha wyrastają chaty, zagrody, domy i osady, w których zrzeszona gromadka tworzy gminę. Małe to społeczeństwo pracuje w imię wspólnego dobra, krzewi myśl szczytnej społecznej pracy, hartuje ducha w posłuszeństwie i wytrwałości i zapowiada na przyszłość pracę oświatową tak w kierunku krzewienia wiedzy, jak i poczucia piękna.

„Szkółka pracy“ Wilhelma Engländera, charakterystyczna oryginalnością pomysłu, pisana jest barwnie i zajmująco i jest cennym nabytkiem literatury dziecięcej.

Książka obejmuje 9 arkuszy druku i kilka udatnych rycin. Wydał ją bardzo starannie księgarz A. J. Seiden w Tarnowie. — Egzemplarz kosztuje 2 K 60 h. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie i Wendego w Warszawie.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

*** Posiedzenie krakowskiego komitetu P. P. S. D.** odbędzie się we czwartek 10 lipca o godzinie 7 wieczorem w lokalu komitetu (ul. Dunajewskiego 5, II. piętro).

*** Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** odbędzie się w piątek 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

*** Posiedzenie sekcyi kobiet w Krakowie** odbędzie się we czwartek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob., ul. Dunajewskiego 5, oficyny II. p. Porządek dzienny: Sprawozdania z czynności.

We środę dnia 16 lipca 1913 r. o godzinie 8 wieczorem

odbędzie się w lokalu miejskiej Kasy chorych w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5

zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Domu Robotniczego w Krakowie

Stow. zarej. z ogr. poręką

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunkowem za rok 1912 i udzielenie absolutoryum.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysków.
4. Wybór 3 członków do Komisyi rewizyjnej.
5. Wnioski członków.

Zamknięcie rachunkowe i bilans za rok 1912 przeglądać mogą członkowie Towarzystwa codziennie od godz. 9 rano do 12 w południe u podpisanego prezesa Rady nadzorczej w Drukarni Ludowej, ul. Dunajewskiego 5.

Rada nadzorcza Tow. Domu Robotniczego w Krakowie

Feliks Korczyński sekretarz. *Henryk Schiff* prezes.

BIURO OGŁOSZEŃ FELIKSA STATTERA mieści się obecnie przy PLACU WW. ŚWIĘTYCH 11

Ewolucya społeczna.

II.

Ogromne postępy uprzemysłowienia Niemiec są widoczne z następującej tabeli, która przedstawia ugrupowanie ludności Niemiec według zawodów w latach 1882, 1895 i 1907.

	1907	1895	1882
Rolnictwo i gospodarka leśna	17,681.176	18,501.307	19,225.455
Przemysł	26,386.537	20,253.241	16,058.080
Handel i komunikacya	8,278.239	5,966.846	4,531.080
Osobista służba	446.641	382.401	318.772
Praca najemna zmiennego rodzaju	346 107	504 406	619 522
Służba publiczna, wolne zawody	3,407.126	2,835.114	2,222 982
Samodzielni bez zawodu	5,174.703	3,327.069	2,246 222

Przyjrzyjmy się uważnie tej tablicy. Przekonamy się, że jeszcze w r. 1882 41·6% ludności Niemiec zajmowało się gospodarką rolną i leśną; w r. 1895 tylko 35%; w r. 1907 tylko 28%. Tak upada względne znaczenie rolnictwa w państwie.

Dla przemysłu zaś odpowiednie procenty, wykazujące jego znaczenie, będą — 34%, 38%, 42%. Jeśli zaś do przemysłu dodamy jeszcze handel, otrzymamy następujący szereg cyfr, wymownie ilustrujących postępy uprzemysłowiania się Niemiec: 45%, 49%, 55%. Jak widzimy, obecnie w handlu i przemyśle niemieckim pracuje znacznie więcej, niż połowa ludności państwa.

A teraz przechodzimy do kwestyi prawdopodobnie najciekawszej, mianowicie do podziału ludności zarobkującej na samodzielnych, urzędników i proletaryat. Nie potrzebujemy wyjaśniać, jakie znaczenie ma ten podział dla charakterystyki współczesnej ewolucyi społecznej wogóle. Bierzemy więc trzy główne grupy zawodowe — rolnictwo, przemysł i handel — i dzielimy je (rok 1907) na 3 główne kategorye: samodzielnych, urzędników i proletaryat, przyczem pod „urzędnikami" rozumiemy wszelkiego rodzaju wyższych kierowników przedsiębiorstw, personal biurowy, techniczny itp. Otrzymujemy następującą tabelę:

	Samodzielni	Urzędnicy	Robotnicy
Rolnictwo	2,500.974	98.812	7,283 471
Przemysł	1,977.122	686.007	8,593 125
Handel	1.012.192	505.909	1 959.525
	5,490.288	1,290.728	17,836.121

Ogólna ilość robotników w r. 1907 wynosiła, jak widzimy, blisko 18 milionów.

Jeśli powyższą tabelę porównamy z odpowiedniemi cyframi z r. 1895, to otrzymamy następujący ciekawy rezultat: liczba samodzielnych we wszystkich 3 grupach wzrosła o 0·3%, urzędników o 107·6%, robotników o 39%. Przytem w rolnictwie mamy zmniejszenie się liczby samodzielnych o 2·6%; wzrost liczby urzędników o 2·7%; robotników o 29·4%.

Jeszcze bardziej ciekawe cyfry mamy dla przemysłu. Tu liczba samodzielnych wzrosła o 4·1%, liczba urzędników o 160%, robotników o 44·3%. Jak widzimy, wzrost liczby urzędników, wyższego personalu fabrycznego jest ogromny. Ten to właśnie wzrost powoduje znane twierdzenia o ukazaniu się na widowni społecznej tak zwanego nowego stanu „średniego". Należy jednak zważyć, że znaczna część tych urzędników „de facto" jest proletaryatem, najemną armią robotniczą. Wprawdzie jest to proletaryat t. zw. „inteligencki", „kołnierzykowy", lecz przecież proletaryat!

Nader ciekawą jest rzeczą, że tylko w handlu obserwujemy wzrost liczby samodzielnych, i to wzrost znaczny, w porównaniu z rokiem 1895 o całe 20%; liczba zaś urzędników wzrosła tu o 93%; robotników o 58%. Znaczny wzrost liczby samodzielnych w handlu tłómaczy się przedewszystkiem wzrostem drobnych i najdrobniejszych sklepików po osadach fabrycznych i miastach itd., wzrostem drobnego handlu ulicznego itd. Przynajmniej zaś te cyfry nie świadczą o sile drobnego handlu, gdyż wzrost sklepów wielkich, uniwersalnych jest ogólnie znany. Mamy przed sobą poprostu fakt rozpylania się, atomizacyi części handlu współczesnego, tego drobnego i najdrobniejszego handlu, którym się zajmują różni inwalidzi przemysłu, rozmaici wykolejeńcy itp.

* * *

Jak widzimy więc, opracowane dokładnie cyfry z ostatniego spisu ludności w Niemczech dają rzeczywiście ciekawy materyał dla charakterystyki współczesnego rozwoju społecznego. Naturalnie, wobec braku miejsca ograniczyliśmy się tylko do kilku ilustracyj najważniejszych, odsyłając czytelnika po dalsze szczegóły do prac niemieckich.

NADESŁANE.

Odstawienie dziecka od piersi jest często trudną rzeczą i dlatego poleca się karmiącej matce dawać dziecku najsamprzód raz na dzień Nestlégo mączki, tylko z wodą zagotowanej. Później stopniowo dawać dwie, trzy i więcej porcyj, a dziecko odzwyczai się wtedy od piersi bez trudności, będzie się silnie rozwijać i rzeczywiście znakomicie dojrzewać. Próba puszka Nestlégo mączki zupełnie darmo przez Henri Nestlé, Wiedeń, I. Biberstrasse 35 m.

MOJA ŻONA i każda rozumna i oszczędna gospodyni używa zamiast drogiego masła deser. lub kuchennego, lepsze, zdrowsze, pożywniejsze, wydatniejsze i prawie o połowę tańsze

›Unikum‹-Margarynę

Wszędzie do nabycia lub wprost sprowadzić można

Vereinigte Margarine- u. Butterfabriken Wien, XVI., Diefenbachgasse 59.

Zofia Biesiadecka

Biuro podróży Oświęcim

BILETY OKRĘTOWE do AMERYKI i KANADY

KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻĄDA POUCZEŃ!

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM.

Nowojorska Germania

Towarzystwo asekuracyjne na życie.

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin W. 64, Banhofstr. 8, we własnym domu.

Generalna reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stubenring 16 we własnym domu.

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 . . . K [illegible]
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905 . [illegible]
Dochód na premie asekuracyjne i odsetki w 1905 . [illegible]
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 . . . . [illegible]
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku . 11,[illegible] [illegible]

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku, skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-ch letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozmerzenia pełnego [illegible] na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe [illegible] Towarzystwa są w policach tabelaryczne uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednak [illegible] na żywocie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu [illegible] ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5

u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

SUKNA i modne materyały damskie i męskie poleca dom eksportowy PROKOP SKORKOWSKY I SYN W HUMPOLCU, CZECHY. Próbki na żądanie franko. Ceny bardzo umiarkowane. **ZEFIRY**

Kantor wymiany c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

poleca

Jako dobrą i pewną lokacyę

4 proc. Listy hipoteczne,
4 i pół proc. Listy hipoteczne,
4 proc. Listy Tow. kredyt. ziemskiego,
4 i pół proc. Listy Banku krajowego,
4 proc. Listy Banku krajowego,
4 proc. Pożyczkę krajową,
4 proc. Galic. obligacye propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu z buchalteryi pojedynczej i podwójnej amerykańskiej, oraz stenografii, prawa wekslowego, korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, bankowych itp., zdawanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub Wiedniu w języku polskim i niemieckim rozpoczyna się

w Zakładzie przygotowawczym Maurycego Schapiry

egzamin. nauczyciela buchalteryi

Kraków, Starowiślna 41, parter.

Wyżej wymienionych przedmiotów udziela także — listownie — w języku polskim i niemieckim.

Amor jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Bardzo ważne!



POMOC
dla cierpiących na przepuklinę.

M. FREILICH

specyalista leczenia chorób przepuklinowych,

we Lwowie, ulica Gródecka l. 35,

naprzeciw koszar Ferdynanda.

Wynalazca bandaży przepuklinowych, patentowanych przez c. k. Ministerstwo handlu i przemysłu; odznaczonych na wielu wystawach krajowych i zagranicznych, a przedewszystkiem we Wiedniu na wystawie hygienicznej „Das Kind“ w r. 1907, pod protektoratem arcyksięcia Ferdynanda Karola; tudzież odznaczony w Rzymie krzyżem honorowym na wystawie w r. 1908, również właściciel dyplomu honorowego „Societe hygienique“ w Padwie (Włochy) — zjednał sobie już światową sławę metodą swoją **usuwania zupełnie przepukliny bez żadnej operacyi, jedynie tylko za pomocą zastosowania bandaży własnego wynalazku.** — Tysiące ludzi, cierpiących na przepuklinę zostało przez M. Freilicha zupełnie wyleczonych, tak, że tenże zupełnie słusznie zasługuje na ogólne uznanie a miano dobroczyńcy cierpiącej ludzkości. Wysokie c. k. Ministerstwo handlu we Wiedniu udzieliło M. Freilichowi jako specyaliście w fabrykacyi bandażów przepuklinowych własnego wynalazku przywilej na wyłączne wykonywanie takowych, a **c. k. Namiestnictwo we Lwowie** pozwoliło temuż używania orła cesarskiego w godle pieczęci. — Setki listów dziękczynnych i uznań nietylko od chorych pacyentów ze wszystkich części świata, ale i od bardzo wielu lekarzy, którzy stwierdzają tę opinię, że **bandaże M. Freilicha są niezawodnym środkiem do zupełnego usunięcia cierpień przepuklinowych.**

Zalecamy każdemu z naszych czytelników zażądać od **M. Freilicha** jego nowo wydanego dzieła, które na żądanie franko każdy otrzymać może. — Każdy chory musi bezwarunkowo zjawić się osobiście w zakładzie Freilicha celem zbadania, gdzie musi też pozostać przez kilka dni.

Poszukuje się natychmiast **praktykanta** biurowego izr. z ukończoną szkołą wydziałową. — Pisemne zgłoszenia skrytka pocztowa 98, Kraków.

Zdolny subjekt fryzyerski znajdzie stałą posadę zaraz za stosownem wynagrodzeniem u Izydora Fischbeina w Rzeszowie przy ul. Trzeciego Maja 5.

Dom murowany w Łagiewnikach o 2 stancyach z ogródkiem, blisko cegielni Banku hipotecznego, jest do sprzedania. Wiadomość w Dz. inseratowym „Naprzodu“, Kraków, pl. WW. Świętych 11.

Panna z ukończoną 5 klasą ludową poszukuje jakiejkolwiek posady w handlu. Łaskawe zgłoszenia do działu inserat. „Naprzodu“, **A. 113.**

Mleczarnia i kawiarnia pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Kraków, św. Tomasza 27.

Zdolni

ślusarze

maszynowi

znajdą stałe zajęcie u **Braci Kohut, Nowajowa.**

Pomocnik biurowy

z ładnem pismem i **praktyką biurową**, znajomością języka polskiego i niemieckiego, **znajdzie w Krakowie filii** Wiedeńskiego Tow. Akc. **stałą posadę** z prawem do **stabilizacyi zależnej** od **sprawności** kandydata. Zgłoszenia z podaniem życiorysu i dołączeniem świadectw pod fach pocztowy 33, Kraków.

3 pokoje frontowe

kuchnia, przedpokój, łazienka, gazowe oświetlenie i t. d. na I. piętrze do wynajęcia **od 1-go lipca br.** za kor. 90 — miesięcznie. Wiadomość ulica Rakowicka l. 3, lub w Drukarni Ludowej, ul. Filipa l. 11.

KREM WSCHODNICH PIĘKNOŚCI

znakomity środek na piegi, plamy na twarzy, wszelkie wyrzuty skórne i pryszcze. Wygładza i wydelikaca twarz do tego stopnia, że nadaje skórze młodość i świeżość. — **Cena słoika 1 kor.**

MYDŁO wschodnich piękności.

Mydło to **specyalnie** przyrządzone do użycia wraz z **kremem.**
Cena 1 korona.

APTEKA
POD „ZŁOTYM JELENIEM“
we Lwowie, Rynek 18.
Wysyłka pocztowa codziennie.

Ostatni tydzień!

HALLO!

Wielka Okazya!

Z powodu zakupna pierwszorzędnego magazynu **ubiorów męskich i dziecięcych**

przedtem **H. DATTNERA**

Kraków, Rynek główny l. 12

sprzedaje się obecnie wszelkie towary

o 60%

niżej cen fabrycznych, dla zorganizowanych robotników

Ostatni tydzień!

Primusy oryg. szwedzkie



Nr. 130 **K 8·50**

Nr. 0 **K 9·60**

Nr. 1 **K 10·30**

Żelazka niklowe do prasowania



Długość 19 cm. **Kor. 4·20**

Długość 20 cm. **Kor. 4·40**

Długość 20 cm. **Kor. 4·60** z dwoma duszami.

poleca

B. Greschler, Kraków, Grodzka 43

Skład towarów żelaznych i stalowych.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis. Cenniki ilustrowane na żądanie gratis.

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU

KSIĘGA PRZYGÓD

POWIEŚĆ

JACKA LONDONA

W WYDANIU KSIĄŻKOWEM Z TRÓJBARWNĄ OKŁADKĄ

Cena 2 kor. 40 hal.
Na porto wysyłki należy dołączyć 20 hal.

Do nabycia we wszystkich księgarniach — Skład główny: **Księgarnia Gebethnera i Sp. w Krakowie**

Zamówienia przyjmuje i wysyła odwrotnie administracya „Naprzodu“, Kraków, ul. Filipa 11, za poprzedniem nadesłaniem należytości, oraz w adm. „Życia“ i „Książki“, Kraków, Rynek A-B 44, II. p.

Lokal

na już zaprowadzony handel korzenny przy najruchliwszej ulicy w Krakowie

do wynajęcia

od 1 sierpnia 1913 Wiadomość: u p. **Lernera, ul. św. Tomasza 20.**

Panna

z kilkuletnią praktyką administracyjną, pisząca na maszynie, poszukuje pracy biurowej (jednorazowe urzędowanie) za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia **M. S.**, Administracya Głosu we Lwowie, Sokoła 4.

Posady

odpowiedniej poszukuje absolwent akademii handlowej z długoletnią praktyką w jednej z największych instytucyi bankowych. Biegły w języku niemieckim i francuskim.

Łaskawe zgłoszenia „R. P. 12“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera w Krakowie, pl. WW. Świętych 11.

Dla przejeżdżających przez Kraków

punktem zbornym być powinna

jadalnia Kuchni Jarskiej „Przyroda“

Rynek 45, I. piętro linia A-B.

Centralne położenie, sala obszerna, liczne dzienniki. Potrawy smaczne i zdrowe.

:: :: Na życzenie obiady i kolacye mięsne. :: ::

Najmodniejszą obecnie jest wspaniała

KAWIARNIA „SANS-SOUCI“

LWÓW, SZAJNOCHY

RÓG ULICY SYKSTUSKIEJ, PARTER

tam się więc spotykamy codziennie.

SŁOMIANI WDOWCY

mogą jadać, bez obawy popsucia sobie żołądka,

domowe obiady i kolacye

w Kuchni Jarskiej „Przyroda“, Rynek gł. L. 45 I. piętro, Linia A-B.

W abonamencie mięsne obiady z 3-ch dań po 1 kor.



Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K, lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80, białego K 4, białego puchowego K 5·10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżno-białego, dartego pierza K 6·40 i 8, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego brzusznego K 12. — **Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.**

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki po K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 14·70, 17·80, 21. Poduszki 80 cm. długie, 70 szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej dymki w pasy 130 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, K 14·80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. **Zamiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca.**

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr 809 (Czechy).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon [illegible]. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon [illegible]).